

Wiadomość wydrukowana ze strony [www.dziennikwschodni.pl](http://www.dziennikwschodni.pl)

# Medal za pomoc i odwagę

dodano: 17 marca 2006, 0:01    Autor: Miłosz Bednarczyk



Szkoda że rodzice nie doczekali tego momentu - mówiła wzruszona Jadwiga Pietrzyk. Jej rodzina uratowała od śmierci żydowskie dziecko

Rodzina Pietrzyków z Brzeziczek pod Piaskami uratowała w czasie wojny życie żydowskiemu chłopcu. Teraz zostali za to nagrodzeni tytułem "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata". Kilka dni temu symboliczny medal odebrała ich córka Jadwiga, na co dzień mieszkająca w Świdniku.

Kiedy wybuchła wojna, Maks Gradus miał 12 lat. Chłopiec pochodził z żydowskiej rodziny. Ojciec Maksa, wysłany do przymusowej pracy, zginął nie-  
długo po rozpoczęciu wojny. Po-

została w warszawskim getcie rodzina nie była w stanie znaleźć wystarczającej ilości jedzenia i leków, które mogłyby pomóc jej przetrwać. Wkrótce zmarła trójka z jego rodzeństwa. Maks nie mógł czekać. Postanowił opuścić getto i poszukać innego schronienia.

Przez kilkanaście tygodni chłopiec błąkał się między Warszawą a Lublinem. Dotarł do Piask. Odnalazł tutejsze getto, gdzie jeden z jego mieszkańców postanowił pomóc chłopcu. Oddał go w opiekę do znajomego Polaka, Stanisława Pietrzyka. Ten zgodził się bez wahania. Chłopiec zamieszkał z Pietrzy-

kami w ich domu w Brzeziczkach koło Piask. Pan Stanisław, jego żona Helena oraz ich dwie córki, 12-letnia Jadwiga i 7-letnia Zofia opiekowały się Maksem przez kilkanaście miesięcy.

- Bardzo się baliśmy - wspomina po latach Jadwiga Pietrzyk. - Przecież za ukrywanie żydowskiego dziecka całej naszej rodzinie groziło rozstrzelanie.

Pani Jadwiga zaznacza jednak, że jej rodzice nie wahali się ani chwili. - Przecież trzeba było pomóc młodemu chłopcu, który stracił całą rodzinę - podkreśla. - A podobno ratując jednego człowieka, pomaga się całemu narodowi.

W czasie pobytu u Pietrzyków, Maks odwiedzał getto w pobliskich Piaskach. Miał nadzieję na otrzymanie jakiejś informacji o swojej rodzinie. Po jednej z takich wizyt okazało się, że chłopiec został zarażony tyfusem. Mimo to rodzina Pietrzyków nie przestała udzielać chłopcu pomocy.

Kłopoty przyszły z początkiem 1944 r. Jeden z sąsiadów zagroził, że wyjawia policji o tym, że Pietrzykowie ukrywają żydowskie dziecko. Decyzja mogła być tylko jedna. Chłopiec musiał opuścić Brzeziczki. Szczęśliwie przetrwał do końca wojny.

Dziś Maks Gradus żyje w Izraelu. Swoją historię opowiedział w Instytucie Yad Vashem w Jerozolimie. Za bezinteresowną pomoc i niespotykaną odwagę instytut uhonorował rodzinę Pietrzyków tytułem "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata".

Kilka dni temu w Lubelskim Urzędzie Wojewódzkim symboliczny medal odebrała mieszkająca w Świdniku Jadwiga Pietrzyk.

## Sprawiedliwi są wśród nas

Do tej pory tytułem "Sprawiedliwy wśród Narodów Świata" na całym świecie odznaczono 18 tysięcy osób. Jedna trzecia z nich to Polacy. Ich nazwiska są zapisywane w Alei Zasłużonych na Wzgórzach Izraelskich.